Nr 1. Poznań, dnia 1 stycznia 1939 Rok. I.

Wiadomości Społeczne

Dwumiesięcznik poświęcony sprawom opieki społecznej. Organ urzędowy Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Poznaniu

Wydawca: Zarząd Miejski w Poznaniu

Biuro redakcji i administracji: Poznań, ul. Grunwaldzka 22 pokój 10, tel. 79-52 Redaktor: Witold Karpowicz

Prenumerata roczna w Poznaniu: 1,50 zł; pojedyńczy egzemplarz: 30 gr. Przy wysyłce czasopisma poza Poznań dolicza się portoria.

Nr 1. Poznań, dnia 1 stycznia 1939 r. Rok I.

Wiadomości Społeczne

Dwumiesięcznik poświęcony sprawom opieki społecznej. Organ urzędowy Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Poznaniu

Słowo wstępne.

Zarząd Miejski w Poznaniu rozpoczyna numerem niniejszym wydawnictwo periodyczne (projektowane jako dwumiesięczne) dla opiekunów społecznych, w przekonaniu, że czasopismo takie może oddać poważne usługi organom opieki społecznej. W zasadzie pismo nasze przeznaczone będzie dla opiekunów społecznych miasta Poznania, jesteśmy jednak przeświadczeni, że w równej mierze służyć ono będzie organom opieki społecznej w miastach i miasteczkach całej Polski Zachodniej, pracujących na równych z Poznaniem prawach i w podobnych warunkach organizacyjnych.

Uciążliwa a zaszczytna praca opiekunów społecznych zasługuje z jednej strony na powszechne uznanie, z drugiej jednak strony musi się opierać na najlepszych doświadczeniach i radach, zbieranych na całej płaszczyźnie opieki społecznej. Te rady praktyczne, w codziennej pracy potrzebne, zbierać będzie pismo nasze, aby pracę opiekuńczą ułatwiać, usprawniać i na najlepszym utrzymywać poziomie.

Życzymy pismu naszemu, aby zaskarbiło sobie wdzięczność i uznanie naszych działaczy społeczno-charytatywnych i przyczyniło się do ulżenia doli ludzi biednych,

„W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele.“

Poznań, dnia 1 stycznia 1939.

Zygmunt Zaleski
Tymcz. Wiceprezydent miasta Poznania

mgr TOMIR STARZONEK
Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej
Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

ZADANIA WIADOMOŚCI SPOŁECZNYCH.

W sprawowaniu publicznej opieki społecznej, współpracuje z Zarządem Miejskim w Poznaniu liczny zastęp opiekunów społecznych, powołanych z pośród wszystkich sfer poznańskiego obywatelstwa.

W mieście Poznaniu, podzielonym według dzisiaj obowiązującej organizacji terytorialnej na 467 obwodów opiekuńczych i 31 okręgów opiekuńczych, czynnych jest obecnie 367 opiekunów społecznych obwodowych oraz 31 opiekunów społecznych okręgowych, będących przewodniczącymi okręgowych komisyj opieki społecznej.

Jak cenną i nad wyraz pożądaną jest współpraca opiekunów społecznych w sprawowaniu opieki społecznej, — jak pełne trudu i poświęcenia są ich wysiłki w zapewnianiu należytej pomocy ubogim i bezrobotnym, osądzić może najlepiej już to ten, kto sam spełnia gorliwie obowiązki opiekuna społecznego, już to, kto miał możność bezpośredniego obserwowania ich działalności.

Współpracę obydwu czynników: władzy publicznej, sprawującej opiekę społeczną, oraz obywatelskiego czynnika opiekunów społecznych, — wzajemny ich stosunek, zakresy działania, normy postępowania, — regulują przepisy prawne. Znajomość odnośnych przepisów prawnych jest podstawą właściwego układu stosunków wzajemnych pomiędzy tymi czynnikami i warunkiem koniecznym odpowiedniego rozwinięcia wszelkiej akcji opiekuńczej publicznej.

Umożliwienie należytego poznania przepisów prawnych, w praktyce głównie potrzebnych, — usunięcie indywidualnego, oderwanego pojmowania zadań i tłomaczenia na własną, często błędną modłę przepisów prawnych, regulujących zarówno formalną, jak i materialną stronę opieki społecznej, — ma przeto być jednym z celów, postawionych Wiadomościom Społecznym.

Wiadomości Społeczne zajmą się dalej rozpowszechnianiem podstawowych wytycznych postępowania, — pogłębianiem wiadomości o pomocy społecznej w ogóle, udoskonaleniem urzędowania opiekunów społecznych.

Dążeniem dwumiesięcznika będzie ułatwić sharmonizowanie pracy opiekunów społecznych, — uniknięcie nieodpowiedniego działania na własną rękę, choćby z najlepszej woli płynącego, — umożliwić myślenie wspólnymi kategoriami, — zapewnić, by wspólna myśl kierowała nami w drodze do wspólnych celów, — zespolić opiekunów społecznych w jeden podobnie myślący, czujący i działający zastęp ofiarnych pracowników społecznych.

W zarysach ogólnych, w ten sposób dla wspólnego dobra czynnika obywatelskiego, ubogich i władz zakreślonych, znaj-

dzie się miejsce dla indywidualności pracy opiekuna społecznego, zależnej od szczególnych warunków.

W ramach trwałego, planowego kontaktu władzy publicznej z obywatelskim czynnikiem opiekunów społecznych w codziennym wykonywaniu opieki i w celu spotęgowania wymiany myśli przewiduje się możliwość współpracy na łamach Wiadomości Społecznych opiekunów społecznych, którzy na zasadzie długoletniego doświadczenia względnie gruntownej znajomości rzeczy będą mogli ogłaszać artykuły własne o aktualnych zagadnieniach w granicach, jakie zakreśla charakter Wiadomości Społecznych jako urzędowego organu publikacyjnego Zarządu Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej.

Nie trudno zgodzić się, że w dobie powszechnie ciężkiej sytuacji społeczno - gospodarczej właśnie budżet opieki społecznej jest ciężkiej tej sytuacji wymownym wyrazem. Niestety, ta sama przyczyna: ciężkie położenie gospodarcze — z jednej strony powoduje wzrastanie potrzeb ubóstwa i bezrobocia oraz powiększa budżety, przeznaczone na walkę z bezrobociem i na wspieranie ubóstwa, — a z drugiej strony jednocześnie osłabia źródła dochodowe, z których płynąć mają w postaci danin publicznych fundusze, do walki i pomocy tej potrzebne.

Przy ustawicznym zbiegu równoważnych interesów społecznych, władze publiczne, wyznaczając kredyty na opiekę społeczną, muszą iść złotym środkiem interesów, nie mówiąc już o oczywistym liczeniu się z dochodami.

Otóż na władzy, wykonującej opiekę społeczną, i na opiekunach społecznych spoczywa trudne i pełne odpowiedzialności zadanie zaspakajania potrzeb ubóstwa w granicach tych funduszów, jakie dało się na akcję opieki społecznej zmobilizować.

Wiadomości Społeczne niechaj i w tym względzie będą łącznikiem między opiekunami społecznymi a Zarządem Miejskim, przypominając o obowiązku niesienia pomocy zgodnie z prawem i etyką chrześcijańską, a w miarę posiadanych środków materialnych.

Niechaj Wiadomości Społeczne przyczynią się, ażeby opiekunowie społeczni w stolicy zachodnich ziem Państwa Polskiego trwali na jednym z pierwszych miejsc w rzeszy polskich opiekunów społecznych a innych wzwyż podciągali dla dobra sprawy.

Oczywiście nie będą Wiadomości Społeczne jedynym sposobem wymiany myśli pomiędzy Zarządem Miejskim a opiekunami społecznymi, nie będą jedyną więzią, którą złączeni, wspólny trud codzienny ofiarowywać będziemy nadal — jak od lat — braciom naszym ubogim i bezrobotnym.

Formami współpracy opiekunów społecznych pomiędzy sobą i z Zarządem Miejskim będą nadal:

a) posiedzenia Okręgowych Komisyj Opieki Społecznej;

b) posiedzenia Miejskiej Komisji Opieki Społecznej, — na których obok bieżących spraw opiekunowie obwodowi względnie

przewodniczący okręgowych komisyj opieki społecznej przedstawiać będą spostrzeżenia z zakresu swojej działalności;

c) indywidualne uwagi w konkretnych sprawach;

d) okólniki, skierowane do opiekunów społecznych, o ile szczególne okoliczności nie pozwolą na ogłoszenie ich w Wiadomościach Społecznych, stanowiących zasadniczy organ publikacyjny Zarządu Miejskiego, Wydział Opieki Społecznej;

e) sporadyczne odczyty i dyskusje;

f) zaopatrywanie opiekunów społecznych w literaturę fachową, wydawnictwa specjalne.

Z uwagi na potrzebę chwili myśl o czasopiśmie urzędowym, fachowym, jako o nowym, dalszym sposobie porozumiewania się, przy zachowaniu dróg dotychczasowych, od dłuższego czasu czekała niecierpliwie realizacji.

Wiadomości Społeczne mają potrzebie tej czynić zadość i służyć omówionym celom, stanowiąc faktyczną spójnię, łączącą bezpośrednio szerokie koła opiekunów społecznych z Zarządem Miejskim.

Życzymy Wiadomościom Społecznym na drogę w chwili, gdy pierwszy numer tego czasopisma opuszcza redakcję, by spełniły zadania, dla których Miasto zdecydowało się je wydawać. —

mgr. TOMIR STARZONEK

AKTUALNA ORGANIZACJA PUBLICZNEJ OPIEKI SPOŁECZNEJ W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM I POMORSKIM W ZARYSIE OGÓLNYM.

Samorząd terytorialny. Główny ciężar publicznej opieki społecznej spoczywa na samorządzie terytorialnym, w szczególności zaś na gminach wiejskich i miejskich oraz wojewódzkich związkach komunalnych. Częściowo ciężar opieki społecznej spoczywa na Państwie.

Do niedawna, do dnia 30. IX. 1918 r. agendy publicznej opieki społecznej należały — z prawno — formalnego punktu widzenia — na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego nie do gmin, lecz do miejscowych związków wspierania ubogich oraz wojewódzkich związków wspierania ubogich. Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 12. IX. 1938 r. (Dz. U. 74/524) zniosło z dniem 30. IX. 1938 r. związki te, przekazując właściwość ich gminom miejskim i wiejskim oraz wojewódzkim związkom samorządowym.

Gminy wiejskie (t. j. zbiorowe, składające się z gromad, — w myśl ustawy z dnia 23. III. 1933 Dz. U. 35/294 o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego) oraz gminy miejskie mają obowiązek w granicach swoich dochodów dostarczać wystarczających funduszy na pokrycie wydatków, związanych ze wspieraniem ubogich.

Gminy wykonują agendy publicznej opieki społecznej przez swe organa ustrojowe. Gminy wiejskie przez zarządy gminne,

gminy miejskie przez zarządy miejskie. Wojewódzkie Związki Komunalne prowadzą agendy przez Starostów Krajowych.

Zakres opieki społecznej. Do agend publicznej opieki społecznej, sprawowanej przez samorząd terytorialny, należy na podstawie ustawy z dnia 16. VIII. 1923. Dz. U. 92/726 łącznie z ustawą wykonawczą z 8. III. 1871 roku do ustawy o siedzibie wsparciowej.

1) opieka nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi, przestępnymi oraz zagrożonymi przez wpływy złego otoczenia,
2) ochrona macierzyństwa,
3) opieka nad starcami, inwalidami, kalekami, nieuleczalnie chorymi, upośledzonymi umysłowo, i wogóle nad niezdolnymi do pracy,
4) opieka nad bezdomnymi ofiarami wojny i szczególnie ciężko poszkodowanymi,
5) opieka nad więźniami po odbyciu kary,
6) walka z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem,
7) pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z nimi.

W zakresie zaspakajania niezbędnych potrzeb do życia — opieka społeczna polega na dostarczaniu:

1) koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia,
2) odpowiedniego pomieszczenia z opałem i światłem,
3) pomocy w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy zawodowej, pomocy w dziedzinie higieniczno-sanitarnej,
4) pomocy w przywróceniu utraconej lub podniesieniu zmniejszonej zdolności do pracy,
5) sprawienie pogrzebu.

Za niezbędne potrzeby życiowe uważa się prócz wyżej wymienionych, u dzieci staranie o religijno-moralne, umysłowe i fizyczne ich wychowanie, u młodocianych pomoc w przygotowaniu do pracy zawodowej.

Pomoc z tytułu opieki społecznej może być również udzielona przez umieszczenie ubogiego w szpitalu, przytułku dla starców lub w innym zakładzie opiekuńczym, jak i przez dostarczenie ubogiemu pracy dostosowanej do jego sił i zdrowia.

Opiekę społeczną stosuje się w formie zamkniętej, zakładowej lub otwartej; opieka może być całkowita, lub częściowa, — zależnie od potrzeb.

Ogólny obowiązek wspierania. Gminy wiejskie i miejskie sprawują opiekę społeczną w stosunku do każdego ubogiego, który opieki tej potrzebuje, — obojętnie, czy ubogi ma siedzibę wsparciową w gminie chwilowego pobytu, czy w gminie stałego zamieszkania wzgl. przynależności, — czy też siedziby wsparciowej nie ma wogóle. W tym ostatnim wypadku jest ubogi „ubogim krajowym", a koszt roztoczonej nad nim opieki obciąża ostatecznie Wojewódzki Związek Komunalny, nie mniej jednak

wykłada koszty na tę opiekę gmina, w której potrzeby ubogiego musiały doznać zaspokojenia.

Pojęcie ubogiego. Ubogim w zrozumieniu przepisów o opiece społecznej jest każdy, kto trwale lub czasowo (chwilowo) własnymi środkami lub własną pracą nie może uczynić zadość niezbędnym swym potrzebom życiowym. Pojęcie ubogiego jest przeto niesłychanie ciągliwe, płynne, a jeszcze płynniejsze pojęcie wzgl. zakres niezbędnych potrzeb życiowych i rozmiar pomocy, przeznaczonej na ich zaspokojenie.

Ubogim jest przeto zarówno bezrobotny, do pracy zdolny, gdy pomoc przez inne udzielana instytucje (Fundusz Pracy), nie wystarcza, —jak i osoba, podupadła na zdrowiu wzgl. niezdolna do pracy a pozbawiona środków materialnych, gdy nie ma z czego utrzymać siebie i innych, do których utrzymania jest prawnie zobowiązana. Ubogim jest n p. również ten, kto, jakkolwiek ma nawet stały lecz niewielki dochód, nie może jednak z powodu licznej rodziny w żaden sposób ponieść kosztów koniecznego leczenia n. p. w zakładzie psychiatrycznym z powodu zbyt wysokich kosztów takiego leczenia, — przy czym skądinąd (n. p. z Ubezpieczalni Społecznej) prawa do takiego leczenia nie ma. Oczywiście zachodzi akt ubóstwa w tym ostatnim wypadku jedynie w odniesieniu do omawianego właśnie wycinku potrzeb, t. j. w odniesieniu do niezbędnego. życiowo koniecznego leczenia szpitalnego i jedynie na czas faktycznej niemożności pokrywania tych kosztów i nieposiadania skądinąd praw do leczenia. Ustalenie jednak w każdym wypadku zarówno aktu ubóstwa, jak i rozmiaru potrzeby i formy jej zaspokojenia należy ostatecznie do właściwości władzy, sprawującej opiekę społeczną.

Nieprzyjęcie, wydalenie, żądanie przejęcia i żądanie odesła- ubogiego. Gmina ma prawo — przy przestrzeganiu odpowiednich norm postępowania — nie przyjąć na swój teren ubogiego, nie posiadającego w danej gminie prawa do trwałej opieki oraz ma prawo wydalania ubogiego. już w gminie zamieszkałego, lecz jeszcze nie posiadającego prawa do opieki trwałej. Poza tym gmina, tymczasowo wspierająca, ma prawo żądać od gminy, obowiązanej do trwałej opieki, przejęcia ubogiego w bezpośrednią opiekę, — i wreszcie gmina, obowiązana do trwałej opieki. ma prawo żądania odesłania ubogiego pod swoją własną, bezpośrednią opiekę.

Opiekunowie społeczni. Dzisiejsza organizacja opieki społecznej przewiduje szeroką współpracę czynnika obywatelskiego z władzami, sprawującymi opiekę. Czynnikiem tym. to honorowi, bezpłatni opiekunowie społeczni oraz komisje opieki społecznej, ustanowione jako organa opieki społecznej rozporządzeniem Prezydenta Rzpl. z dnia 6. III. 1928 Dz. U. 29/267. Organa te mają właściwie za cel zapewnienie należytego wykonania opieki społecznej.

Opiekunów społecznych powołuje na okres 3-letni rada gminna a w miastach rada miejska. Wyznaczony na opiekuna społecznego obywatel, musi urząd ten przez 3 lata wykonywać. Nieliczne są możliwości uchylenia się od objęcia tego stanowiska.

Do zakresu działania opiekuna społecznego należy:

1. inicjatywa i współdziałanie z organami gminnymi w zakresie wykonywania opieki społecznej,
2. czuwanie, by osobom opieki i pomocy potrzebującym była udzielana opieka w granicach obowiązujących przepisów,
3. badanie z własnej inicjatywy, względnie na żądanie zarządu gminy, osobistych i majątkowych stosunków osób, korzystających lub mających korzystać z opieki społecznej dla ustalenia ich prawa do opieki oraz rodzaju i rozmiarów niezbędnej pomocy,
4. udzielanie w wypadkach nagłych pomocy doraźnej ze środków na ten cel przez gminę przeznaczonych i w sposób przez nią ustalony,
5. komunikowanie zarządowi gminy swoich spostrzeżeń i wniosków, oraz składanie gminnej komisji opieki społecznej przynajmniej raz do roku sprawozdań z działalności — i
6. wykonywanie czynności, przekazanych osobnymi przepisami.

Gminne i miejskie komisje opieki społecznej. Co się tyczy komisyj opieki społecznej, to zasadniczo istnieją one w każdej gminie miejskiej, a nadto w każdej gminie wiejskiej, liczącej ponad 5000 mieszkańców. Wydział Powiatowy wyjątkowo może nałożyć na gminę wiejską, liczącą mniej, jak 5000 mieszkańców, obowiązek utworzenia komisji opieki społecznej.

Komisje opieki społecznej, utworzone w gminach wiejskich, nazywają się Gminnymi Komisjami Opieki Społecznej, — utworzone zaś w miastach. — Miejskimi Komisjami Opieki Społecznej.

„Gminne wzgl. Miejskie Komisje Opieki Społecznej składają się z:

1. przełożonego zarządu gminy, względnie innego, wyznaczonego przez niego członka tego zarządu, jako przewodniczącego komisji,
2. członków rady gminnej (miejskiej), wybieranych przez radę na początku jej kadencji, w liczbie przez nią określonej,
3. opiekunów społecznych, a jeżeli ilość ich przekracza liczbę osób wskazanych w punkcie 2), przedstawicieli okręgów opiekuńczych najwyżej w tej liczbie, przy czym sposób ich wyboru określa rada gminna (miejska).

W miastach wydzielonych z powiatowego związku komunalnego, w skład gminnej komisji opieki społecznej — zależnie od uchwały rady miejskiej — wchodzić mogą ponadto przedstawiciele istniejących na obszarze gminy stowarzyszeń i instytucyj społeczno-opiekuńczych, których listę ustala rada miejska.

Nadto mogą być w miastach poza obwodami opiekuńczymi z obwodowymi opiekunami społecznymi na czele — tworzone okręgi opiekuńcze z okręgowymi komisjami opieki społecznej na czele. W skład Okręgowej Komisji Opieki Społecznej wchodzi okręgowy opiekun społeczny jako przewodniczący, oraz obwodowi opiekunowie społeczni, urzędujący na terenie odnośnego okręgu, jako członkowie.

Do gminnej wzgl. miejskiej komisji opieki społecznej należy: wydawanie opinii i inicjatywa w zakresie:

1. organizacji i sposobu wykonywania opieki społecznej na terenie gminy,
2. koordynowania wykonywanej przez gminę opieki społecznej z działalnością opiekuńczą stowarzyszeń i instytucyj, istniejących na terenie gminy,
3. sprawozdań i spostrzeżeń opiekunów społecznych,
4. podziału gminy na okręgi opiekuńcze, liczby opiekunów społecznych i wyboru kandydatów na opiekunów społecznych,
5. preliminarza wydatków gminy na cele opieki społecznej.

Powiatowe komisje opieki społecznej. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6. III. 1928 Dz. U. 29/267 zobowiązane są powiaty i wojewódzkie związki samorządowe tworzyć powiatowe i wojewódzkie komisje opieki społecznej.

Powiatowa Komisja Opieki Społecznej składa się z:

a) przewodniczącego Wydziału Powiatowego, to jest starosty, względnie wyznaczonego przez niego zastępcy z pośród członków Wydziału Powiatowego,
b) członków rady powiatowej w ilości przez nią ustalonej,
c) opiekunów społecznych z gmin wchodzących w skład powiatu w liczbie określonej przez Radę Powiatową i przez nią wybranych,
d) przedstawicieli instytucyj charytatywnych.

Zadaniem Powiatowej Komisji Opieki Społecznej jest wydawanie opinii i inicjatywa w zakresie:

1. organizacji i sposobu wykonywania opieki społecznej przez Powiatowy Związek Komunalny.
2. uzgadnienia działalności opiekuńczej innych związków komunalnych oraz stowarzyszeń charytatywnych z zadaniami społeczno-opiekuńczymi Powiatowego Związku Komunalnego,
3. preliminarza wydatków Związku przeznaczonych na cele opieki społecznej.

Wojewódzka Komisja Opieki Społecznej. Wojewódzka Komisja Opieki Społecznej składa się z:

a) Wojewody jako przewodniczącego,
b) Starosty Krajowego, jako wiceprzewodniczącego,
c) 6 członków Sejmiku Wojewódzkiego,
d) 4 opiekunów społecznych,
e) 4 przedstawicieli stowarzyszeń dobroczynnych, których listę ustala Izba Wojewódzka.

Zadania Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej są analogiczne, jak zadania Powiatowej Komisji Opieki Społecznej z tym, że dotyczą działalności Wojewódzkiego Związku Komunalnego. —

Wojewódzkie Związki Samorządowe. Dalszym organem władzy publicznej, sprawującym opiekę społeczną, są Wojewódzkie Związki Samorządowe (w województwach: poznańskim i pomorskim), fungujące przez Starostów Krajowych.

Do dnia 30. IX. 1938 należały agendy ich w zakresie opieki społecznej do Wojewódzkich Związków Wspierania Ubogich; związki te zostały jednak z tym dniem zniesione, podobnie, jak omówione już przezemnie **miejscowe** związki wspierania ubogich.

Wojewódzki Związek Komunalny sprawuje za pośrednictwem gmin opiekę nad ubogimi, nie posiadającymi w żadnej gminie prawa do trwałej opieki. Dalej sprawuje opiekę specjalną nad ubogimi, na koszt gmin, w zakładach specjalnych leczniczych lub opiekuńczych, przez siebie utrzymywanych (zakładach dla umysłowo chorych, głuchoniemych, niewidomych etc.).

Poza tym Wojewódzkie Związki Samorządowe obowiązane są udzielić pomocy w gotówce lub w inny sposób tym gminom, które dla braków środków nie mogą podołać obowiązkom z zakresu opieki społecznej, — i wreszcie pokrywać w całości lub w części koszty opieki społecznej tych gmin, które nie są w możności pokryć kosztów, nałożonych im przez władze właściwe (n. p. wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego).

Skarb Państwa. Skarb Państwa ponosi m. i. część kosztów wychowania zapobiegawczego, które co do reszty zasadniczo ponoszą Wojewódzkie Związki Samorządowe (ustawa z dnia 2 lipca 1900). —

Władze nadzorcze i odwoławcze. Nad działalnością gmin wiejskich i miejskich w zakresie opieki społecznej, sprawują nadzór przewodniczący Wydziałów Powiatowych (Starostowie Powiatowi) wzgl. Wojewodowie (Urzędy Wojewódzkie).

Władze nadzorcze odróżnić należy od władz administracyjno-sądowych, rozstrzygających spory, na tle stosowania opieki społecznej powstające.

Starosta rozpatruje ostatecznie zażalenia ubogich na decyzję Zarządów Gminnych i Miejskich miast, liczących mniej niż 10 000 mieszkańców przy współudziale Wydziału Powiatowego. Urząd Wojewódzki zaś rozstrzyga ostatecznie sprawy odwoławcze od decyzji Zarządów Miejkich miast, liczących ponad 10 000 mieszkańców — przy współudziale Izby Wojewódzkiej. Od tych rozstrzygnięć przysługuje już tylko skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Władza zwierzchnia. — Rada Opieki Społecznej. Władzę zwierzchnią nad wykonaniem opieki społecznej w Państwie sprawuje Minister Opieki Społecznej przy którym utworzoną została Rada Opieki Społecznej, jako organ doradczy i opiniodawczy (ustawa z 18. II. 1925 Dz. U. 26/171).

W skład Rady Opieki Społecznej wchodzą:

a) Minister Opieki Społecznej lub wyznaczony zastępca,
b) przedstawiciele samorządu wojewódzkiego, —
c) „ 10 rad miejskich, —
d) „ 10 sejmików powiatowych, —
e) „ 10 wyznaczonych organizacyj i instytucyj społecznych.

Kadencja członka Rady trwa 3 lata.

Do zakresu działania Rady Opieki Społecznej należy:

1) rozpatrywanie projektów ustaw i rozporządzeń, przekazanych Radzie do opinii;
2) wnioskowanie o potrzebie nowych ustaw itp. i opracowanie odpowiednich projektów;
3) opiniowanie o zarządzeniach administracyjnych, zamierzonych przez Ministra a przedstawionych Radzie do opinii, — oraz wnioskowanie o potrzebie wydania odpowiednich zarządzeń administracyjnych;
4) popieranie poczynań samorządów i organizacyj społecznych, jakie na polu opieki społecznej Rada uzna za pożyteczne. —

mgr. STANISŁAW KOSICKI

POMOC ZIMOWA.

Fala wstrząsów gospodarczych, która dotknęła niemal wszystkie państwa pozostawiła w swych skutkach setki tysięcy zniszczonych warsztatów pracy i miliony bezrobotnych.

Wstrząsy te nie ominęły też Polski powodując groźne w swych skutkach spustoszenie Około 400 tys. żywicieli rodzin znalazło się bez pracy, około 1 milj. dzieci zostało pozbawionych normalnych warunków rozwoju.

Fakty te musiały wywołać w zdrowym społeczeństwie odruch zmierzający do opanowania wytworzonego zła.

Czynnikiem społecznym, który obok Państwa i samorządu, podjął zdecydowaną walkę z bezrobociem, są Obywatelskie Komitety zimowej pomocy bezrobotnym, których sieć rozciąga się na całą Polskę.

Organizacja Komitetów jest czterostopniowa. Na czele stoi Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, którego organem wykonawczym jest Naczelny Wydział Wykonawczy. Na stopniu drugim stoją Wojewódzkie Komitety Obywatelskie, którym podlegają Komitety Miejskie oraz Powiatowe, tym ostatnim zaś podlegają PodkomitetyMiejskie i Gminne.

Wewnętrzna organizacja Komitetów przewiduje istnienie sekcyj i komisyj, które powstają zależnie od warunków i potrzeb miejscowych.

Podkomitety Miejskie i Gminne prowadzą działalność swoją ściśle według instrukcyj i wskazówek Powiatowych Komitetów Obywatelskich, które z kolei wraz z Komitetami Miejskimi (istniejącymi w miastach wydzielonych) podlegają kontroli Wojewódzkich Komitetów

Skrupulatna kontrola i dążność do ujednolicenia akcji na terenie całego kraju są podyktowane troską o jak najbardziej celowe i skoordynowane gospodarowanie funduszami zebranymi w drodze powszechnej ofiarności publicznej.

Scentralizowanie wysiłków i zamierzeń jest, jak w każdej akcji Opieki Społecznej, niezbędne, jeśli ma się osięgnąć właściwe wyniki. Rozdrabnianie akcji i samodzielne działanie poszczególnych elementów, dążących zresztą do tego samego celu,

wprowadza jedynie chaos i sprawia wrażenie bezplanowości, osiągnięte zaś owoce są mniejsze aniżeli suma włożonych wysiłków. Jednolitość organizacji i dążeń wady te usuwa. Jednostka wzgl. mała grupa jednostek nigdy nie są w stanie dokonać takiego dzieła, jakie dokonać może zorganizowana wola całego społeczeństwa, zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienia zakrojone na miarę państwa całego. Praca jednostek wzgl. grup jednostek na polu walki z bezrobociem, powinna być podbudową ogólnego planu działania.

Postulaty te uwzględnia nasza „Pomoc Zimowa" w zupełności.

Jeśli chodzi o członków Komitetów i ich Wydziałów Wykonawczych to jak sama nazwa: „Obywatelski Komitet" wskazuje, rekrutują się oni prawie wyłącznie z pośród obywateli danego środowiska. Jedynie biura Komitetów, które są organami administracyjnymi, składają się z personelu płatnego.

Powołany do pracy czynnik obywatelski sprawujący swe funkcje honorowo, wywarł w Komitetach, na terenie całej Polski olbrzymi wpływ. Wykazał wysokie uspołecznienie i zdyscyplinowanie szerokich warstw społeczeństwa. Naczelny Wydział Wykonawczy z Panem Ministrem Opieki Społecznej, jako przewodniczącym, zwraca szczególną uwagę na to, by w skład Komitetów weszli aktywni działacze, reprezentujący wszystkie warstwy społeczne i koła gospodarcze danego terenu.

Skoro pobieżnie poznaliśmy już strukturę Komitetów działających w ramach zorganizowanej pomocy zimowej bezrobotnym, przyjrzyjmy się teraz zasadom, jakimi się Komitety w swej pracy kierują.

Wymiarem i poborem świadczeń pieniężnych na pomoc zimową zajmują się Miejskie i Powiatowe Komitety, przy czym w sprawach tych mają zapewniony wpływ organizacje świata pracy (który najwięcej świadczy) i przedstawiciele wszystkich innych warstw zainteresowanych.

Podstawą wymiaru świadczeń od dochodu niefundowanego (świat pracy) stanowi miesięczne uposażenie brutto pomniejszone o podatek dochodowy, opłatę na Fundusz Pracy oraz ewentualny podatek specjalny. Wymiaru tego świadczenia dokonywa pracodawca według norm uchwalanych corocznie przez Komitet.

Jakkolwiek świadczenia są dla poszczególnych kategorii ustalane na równym poziomie to jednak podkreślić należy, że świadczenia te są dobrowolne, a całą sankcją egzekucyjną jest dobrze zrozumiana solidarność i chęć niesienia pomocy bezrobotnym braciom. Jak do tej pory ofiarność większości narodu nie zawiodła, ale też zdawać musimy sobie sprawę, że zawieść nie może.

Dla handlu podstawą wymiaru są wykupywane świadectwa przemysłowe, a dla przemysłu obroty osiągnięte w roku ubiegłym (np. w akcji zimowej 1938/39 podstawą będzie obrót z r. 1937), przy czym, w myśl obowiązującej instrukcji, wysokość świadczeń w granicach 1—3% zostaje ustalona przez związki

branżowe w porozumieniu z Naczelnym Wydziałem Wykonawczym, za pośrednictwem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Podstawę wysokości świadczeń od dochodu fundowanego stanowi 5/12 rocznego dochodu brutto pomniejszonego o 5/12 wymierzonego podatku dochodowego.

Ostatni wreszcie sposób orientacyjnego wymiaru świadczenia na rzecz pomocy zimowej dotyczy tych osób, które mają mieszkania w mieście, a nie świadczyły z jakichkolwiek powodów z jednego z wyżej wymienionych tytułów.

Wszystkie w ten sposób zebrane wpływy, powiększone o świadczenia nadzwyczajne, a więc dochody ze zbiórek ulicznych, ze znaczków rozsprzedawanych itp. mają na celu „podtrzymanie w takim stanie sił fizycznych i duchowych bezrobotnego, aby mógł on razem z rodziną przetrwać okres zimowy". W wykonaniu tego zadania prowadzą Komitety akcję pomocy rodzinom (wzgl. samotnym bezrobotnym), a nadto w pewnej mierze wraz z innymi czynnikami oddają część swych dochodów na pomoc dzieciom i młodzieży, która to akcja w bieżącym roku została definitywnie scentralizowana w Wojewódzkich Komitetach Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

W pracy niesienia pomocy bezrobotnym rozróżniamy dwie zasadnicze dziedziny:

a) akcją zasadniczej pomocy
b) akcje specjalne.

Akcja zasadnicza, na którą siłą faktu zwraca się szczególną uwagę i która jest trzonem działalności Komitetów, polega na dostarczaniu bezrobotnym środków wyżywienia i materiałów opałowych.

Akcje specjalne dzielimy na: akcję odzieżową, akcję higieniczno-lekarską i akcję kulturalno-oświatową.

Jak więc widzimy akcje specjalne mają niemniej wielkie znaczenie, jak akcja zasadnicza i prowadzenie ich jest niezbędną koniecznością.

Forma w jakiej bezrobotny otrzymuje świadczenie jest dwojaka, a mianowicie rozróżnia się pomoc odpłatną i nieodpłatną. Ostatni sposób jest stosowany tylko w razie konieczności i w wypadkach uzasadnionych, Komitety przyjęły bowiem słusznie zasadę, że świadczenia są odpłatne. Zagadnienie to, nad którym dyskutuje się od lat, a które ma także swoich przeciwników, zostało postawione na właściwej płaszczyźnie. Zwyciężyły wreszcie względy wychowawcze i chęć wyeliminowania z pod publicznej opieki tych, którzy pracować nie chcą „bo to się nie opłaci". Ci, którzy kiedyś z takim trudem starali się o wprowadzenie zasady odpłatności opieki publicznej, w takiej formie jaką się dziś stosuje, otrzymali pełną satysfakcję. Zdaje się, że i bezrobotni są zadowoleni z takiego postawienia sprawy, gdyż odbiera to otrzymywanej pomocy charakter jałmużny, która wielu tak bardzo upokarzała. Dalszym bardzo ważnym i celowym w tym kierunku to ustalenie norm płac za przepracowany dzień.

Świadczenia nieodpłatne mogą być udzielane wyłącznie w naturaliach, zaś świadczenia odpłatne w całości w gotówce albo też częściowo w gotówce, a częściowo w naturaliach.

Wysokość świadczeń udzielanych bezrobotnym jest uzależniona od warunków miejscowych i kosztów utrzymania w danej miejscowości.

Ustalono 4 grupy, według których następuje przydział:

a) grupa I. — samotni
b) „ II. — rodziny składające się z 2 do 3 osób
c) „ III. — rodziny składające się z 4 do 5 osób
d) „ IV. — rodziny składające się z 6 i więcej osób.

Rzucając okiem wstecz na minione trzy lata pracy Komitetów, można ze spokojnym sumieniem powiedzieć, że spełniły one zadania, jakie przed nimi postawiono. Jest to tym większą ich zasługą, że praca, zwłaszcza z samego początku, była niezmiernie trudna. Obok wyszukiwania najlepszych form i komórek organizacyjnych szukano coraz nowych źródeł dochodu, należy bowiem pamiętać, że zaczynano pracować bez wzorów. Jeśli wyniki pracy były tak wielkie to jest to przede wszystkim zasługą czynnika obywatelskiego, który dał ze siebie wszystko, pracując często z prawdziwym poświęceniem i zaparciem się siebie samego. I tu widzimy do jak wielkich ofiar są zdolne pociągnąć wielkie idee, jeśli człowiek na swoim odcinku pracuje z umiłowaniem i zrozumieniem sprawy. Poczucie dobrze spełnionego obowiązku wystarcza wówczas za wszelkie zapłaty.

Ażeby lepiej uzmysłowić wyniki akcji pomocy zimowej na terenie miasta Poznania przytoczę szereg cyfr, których wymowa jest aż nadto widoczna. Otóż w okresie akcji zimowej 37/38 korzystało z pomocy doraźnej miesięcznie przeciętnie około 5040 żywicieli rodzin. W tym samym okresie wypieczono i wydano dla bezrobotnych 620.970.83 kg chleba wartości 137.018,82 zł plus koszty wypieku w wysokości 23.219,41 zł, wydano dalej 445.830 kg ziemniaków, 3.659.720 kg węgla, 48.625 mp. drzewa itd. itd.

Nie mniejsze zadanie spełnić będzie musiał Miejski Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem w Poznaniu w roku bieżącym. 5.900 bezrobotnych zakwalifikowanych do pomocy doraźnej, w tym 3.800 żywicieli rodzin czeka pomocy od społeczeństwa poznańskiego. W tej chwili zatrudnia się około 1.100 bezrobotnych w jednym turnusie z płacą 3,— zł dziennie.

Z doświadczeń lat ubiegłych można zaryzykować twierdzenie, że i tym razem sporządzony preliminarz nie zawiedzie, choć fundamentem jego jest dobrowolna ofiarność społeczeństwa.

To poczucie pewności świadczy o tym, jak bardzo społeczeństwo nasze docenia rolę i zadania pomocy zimowej. Zdrowy instynkt narodowy wyczuł powagę chwili.

mgr TOMIR STARZONEK

O MIEJSKIM KOMITECIE POMOCY DZIECIOM I MŁODZIEŻY *).

W miesiącu październiku 1938 r. ukonstytuowały się w Poznaniu władze nowego stowarzyszenia, mającego na celu udzielanie dzieciom i młodzieży do lat 21, pomocy moralnej i materialnej i to przez skoordynowanie ogólnej działalności społecznej w tym zakresie oraz przez udzielanie bezpośredniej pomocy.

Stowarzyszeniem tym jest Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Poznaniu, rozciągający działalność na obszar całego województwa poznańskiego.

Zgodnie ze statutem stowarzyszenia, wpisanego do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego na mocy decyzji Wojewody Poznańskiego z dnia 10 października 1938 r., działają we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych województwa poznańskiego Oddziały stworzyszenia, noszące nazwy Powiatowych względnie Miejskich Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Konstytucyjne zebranie plenarne Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Poznaniu odbyło się w dniu 25 listopada 1938 r.

Władze Miejskiego Komitetu ukonstytuowały się w następującym składzie osobowym:

I. Skład Zarządu:

1. p. prof. Leon Kandziora, inspektor szkolny miejski — prezes Zarządu,
2. Ks. Józef Jasiński, dyrektor Instytutu „Caritas" — wiceprezes Zarządu,
3. p. Witold Karpowicz, asystent miejski — sekretarz Zarządu,
4. p. Felicja Magdziarkówna, z ramienia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej — skarbnik,
5. Ks. dyr. Jan Krajewski, z ramienia Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych „Stella",
6. p. dr Kazimierz Bross, z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża,
7. p. profesorowa Stefania Posadzowa, działaczka społeczna,
8. p. dr Lucjan Sokołowski, dyrektor Szpitala Miejskiego — jako członkowie Zarządu —
9. p. Maria Milewska z ramienia Tow. Pań Św. Wincentego a Paulo — jako zastępca członka Zarządu,

---

*) Siedziba Sekretariatu Komitetu: gmach Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 22, — pokój 10.

10. p. Elżbieta Dutkowska, z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,
11. p. prof. Leonard Klóskowski, podinspektor szkolny,
12. p. Kazimierz Chorąży, instruktor Oświaty Pozaszkolnej — jako dokooptowani zastępcy członków Zarządu.

Poza tym wchodzi w skład Zarządu na mocy statutu przedstawiciel Prezydenta stoł. m. Poznania.

Jako swego przedstawiciela wyznaczył Pan Prezydent Miasta Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej.

II. Zarząd Komitetu powołał następujące sekcje: ogólną, — dochodów, — dożywiania, — opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym, — opieki nad dziećmi w wieku szkolnym, — opieki nad młodzieżą pozaszkolną.

III. Komisja Rewizyjna:

1. p. inż. Adam Dziemeiszkiewicz, Naczelnik Wydziału Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Poznaniu, — przewodniczący,
2. p. Aleksander Grandkowski, dyrektor, z ramienia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej,
3. p. Aleksander Chybiński, emerytowany urzędnik miejski, — członkowie,
4. p. profesor Antoni Balcerek, Związek Harcerstwa Polskiego,
5. p. inż. Woronowicz, Organizacja Młodzieży Pracującej — jako zastępcy członków.

W obliczu tych faktów należy udzielić odpowiedzi na cisnące się zapewne pytania, jakie to szczególne przyczyny skłoniły władze państwowe do powzięcia decyzji powołania do życia Komitetów w Polsce, — jakie są bliższe zamiary tego stowarzyszenia, jakie metody działania.

Władze państwowe niejednokrotnie dawały wyraz poglądowi — a potwierdził to ostatnio p. Minister Opieki Społecznej M. Z. Kościałkowski w przemowie podczas XIX. Sesji Rady Opieki Społecznej w Warszawie w dniu 15 grudnia 1938 r. — że, nie zapoznając oczywiście ani rozmiaru poszczególnych zrębów potrzeb ubóstwa sensu largo ani konieczności właściwego ich zaspokajania, należy główną uwagę skierować na zagadnienie opieki nad dziećmi i młodzieżą.

Potrzeba otoczenia w akcji pomocy społecznej szczególną opieką dzieci i młodzieży nie tylko wypływa z nakazów altruistycznych, z miłości bliźniego, lecz również jest oczywistą z uwagi na interes publiczny, państwowy, skoro z jednej strony przyjmuje się, iż należycie moralnie i fizycznie wychowana młodzież stanowi podstawę rozwoju i potęgi Narodu i Państwa, a z drugiej strony wiadomym jest, że do utrzymania spuścizny po nas i dalszego budowania mocarstwowej Polski powołane są wszystkie dzieci polskie, a więc także i te nieszczęśliwe, które pozbawione są troskliwej opieki rodzicielskiej i ciepła rodzinnego oraz te, którym rodzice nie mogą zapewnić należytej opieki i utrzymania.

W zakresie pomocy dzieciom i młodzieży działają w Poznaniu:

a) Zarząd Miejski, Wydział Opieki Społecznej, Oddział Opieki nad Dziećmi, Młodzieżą i Macierzyństwem, łącznie z Wydziałem Szkolnym, Wydziałem Zdrowia Publicznego i Wydziałem Wychowania Fizycznego *).
b) Inne urzędy i instytucje publiczno-prawne (Fundusz Pracy, Ubezpieczalnia Społeczna, Parafie, zakony itd.).
c) Do czasu powstania Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży — Sekcja Pomocy Dzieciom i Młodzieży Miejskiego Komitetu do walki z bezrobociem w Poznaniu.
d) różne organizacje i instytucje prywatno-prawne, zajmujące się opieką i wychowaniem dzieci i młodzieży.

Jednym z głównych celów Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży jest przeciwstawienie się rozproszeniu i wielokrotności akcji pomocy dzieciom i młodzieży oraz skoordynowanie środków i wysiłków, łożonych na tę akcję.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą stanowi dziedzinę tak specjalną i szeroką, że nie wydawało się rzeczą pod względem organizacyjnym wskazaną, pozostawić akcję tę Miejskiemu Komitetowi do Walki z Bezrobociem (a w innych województwach Komitetom Pomocy Zimowej), który agendy prowadzi zasadniczo w granicach wskazówek ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej, lecz okazało się konieczne przekazać agendy tej opieki oddzielnemu, permanentnie działającemu stowarzyszeniu specjalnemu — Miejskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Akcja pomocy materialnej, sprawowana dotąd przez Miejski Komitet do Walki z Bezrobociem (Sekcja Pomocy Dzieciom i Młodzieży), dała w ostatnim okresie (od 15. II. 1937 do 30. VI. 1938 r.) następujące wyniki:

a) z dożywiania korzystało codziennie w 23

ochronkach (przedszkolach)	1 600 dzieci
w 48 szkołach powszechnych	6 100 dzieci
w 12 ośrodkach młodzieży pozaszkolnej	1 400 młodzieży
razem:	9 100 dzieci

w czasie największego nasilenia potrzeb (grudzień — styczeń — luty).

Ogólny koszt dożywiania wynosił 159.161,34 zł.

b) odzieży (jak obuwie, ubranka, płaszcze) wydano:

674 dzieciom w ochronkach
3 500 „ „ szkołach
i 175 młodzieży pozaszkolnej

4 349 kompletów w ogólnej wartości 39.889,55 zł

*) O działalności Zarządu Miejskiego w tej dziedzinie ukaże się artykuł osobny.

c) na przybory szkolne — zeszyty — książki, opłaty szkolne itp. drobne wydatki wydano razem 7.308,05 zł
Ogółem wydatki wynosiły **207.014,94 zł.**

Na tle powyższych kilku uwag o pracy Sekcji, którą na początek swej działalności kontynuować będzie w podobnych rozmiarach Komitet, wydaje się, że akcja dożywiania dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym nie powinna się w wybitniejszej mierze powiększyć, natomiast liczyć się trzeba z poszerzeniem się w przyszłości akcji dożywiania młodzieży pozaszkolnej.

Podnieść należy w tym miejscu, że Ministerstwo Opieki Społecznej konsekwentnie dąży do realizowania zasady powszechności pomocy, t. j. do objęcia pomocą zarówno dzieci bezrobotnych jak i dzieci innych rodziców, nie mogących zaspokoić minimum potrzeb dzieci z uwagi na swe położenie.

Ogólnym celem Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży jest — jak zaznaczono na wstępie — udzielanie dzieciom i młodzieży do lat 21, pomocy moralnej i materialnej, tak przez **skoordynowanie** ogólnej działalności społecznej w tym zakresie, jak również **bezpośrednio.** Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że głównym zadaniem Komitetu winno być w zasadzie działanie pośrednie przez utrzymywanie ścisłego kontaktu pomiędzy istniejącymi instytucjami opiekuńczymi, dbanie o to, by wszystkie dzieci w równej mierze korzystały z pomocy i by wykluczona została wielotorowość akcji, oraz wreszcie udzielanie instytucjom i organizacjom wskazówek i materiałów informacyjnych, ustalanie wytycznych postępowania, gromadzenie środków itp.

Gdyby bowiem Komitet miał wyłącznie zajmować się udzielaniem pomocy bezpośrednio, byłby jeszcze jedną więcej instytucją opiekuńczą obok już istniejących, co nie sprzyjałoby realizowaniu zasady koordynacji, bądź też zastąpiłby siłą faktu inne już istniejące i działające organizacje.

Dlatego też bezpośrednia działalność Komitetu będzie tylko uzupełniała akcję innych organizacyj wzgl. instytucyj i występowała tam, gdzie pomoc innych instytucyj nie dociera w dostatecznej mierze lub w ogóle nie dociera.

Komitet realizować będzie swoje cele przez:

a) pobudzanie i koordynowanie wysiłków organizacji społecznych i instytucji udzielających pomocy dzieciom i młodzieży. (W ramach koordynacji Komitet np. założy ewidencję wszystkich dzieci i młodzieży, objętych akcją opieki otwartej, prowadzonej zarówno przez Komitet, jak instytucje pracujące pod jego egidą, jak wreszcie instytucje pracujące samodzielnie);
b) udzielanie zespolonym w Komitecie organizacjom i instytucjom wskazówek i materiałów informacyjnych;
c) współdziałanie z władzami państwowymi i samorządowymi oraz zainteresowanymi instytucjami publiczno- i prywatnoprawnymi we wszelkich akcjach podejmowanych na rzecz pomocy dzieciom i młodzieży;

d) zakładanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju placówek dla realizacji swych zadań, jak żłóbków, ochronek, świetlic, półkolonii, poradni, poradni wychowawczych i zawodowych itp.;
e) prowadzenie i pomoc w usprawnianiu akcji opiekuńczo-wychowawczej nad dziećmi wspomaganymi we własnych i obcych rodzinach oraz nad dziećmi zaniedbanymi, krzywdzonymi, podsądnymi;
f) dożywianie dzieci i młodzieży w rodzinach, szkołach i przedszkolach oraz innych ośrodkach i zaopatrywanie dzieci i młodzieży w odzież, obuwie, bieliznę i pomoce szkolne;
g) opracowanie planu lecznictwa opiekuńczego, propagandy profilaktyki i lecznictwa, inicjatywę w kierunku przeprowadzania badań lekarskich oraz zakładania ośrodków leczniczych dla dzieci i młodzieży;
h) popieranie akcji kulturalnej oraz przysposobienia zawodowego (kursów, czytelnictwa, obchodów, wycieczek, pośrednictwa pracy itp.);
i) akcją propagandową w prasie oraz przez odczyty, wystawy itp.;
j) wpływ na ustawodawstwo w zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą;

Wprowadzenie w czyn zasady koordynacji pomocy społecznej oraz wielu dalszych celów ułatwia okoliczność, że w skład członków Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży wchodzą przede wszystkim przedstawiciele stowarzyszeń i związków, pracujących na polu opieki nad dziećmi i młodzieżą w Poznaniu, poza tym przedstawiciele interesowanych instytucyj publiczno-prawnych, a wreszcie szereg działaczy społecznych.

Wprawdzie nowy komitet w myśl postanowień statutu jest tylko stowarzyszeniem, zadania jego jednak i cele oraz zakres obowiązków znacznie różnią się od zadań innych stowarzyszeń i przewyższają możliwości zwykłego stowarzyszenia. Dlatego też statut przewiduje współdziałanie Komitetu z władzami państwowymi i samorządowymi oraz z zainteresowanymi instytucjami publiczno- i prywatno-prawnymi (Urząd Wojewódzki, Zarząd Miejski, Ubezpieczalnia Społeczna, Inspektorat Szkolny, Fundusz Pracy itd. itd.) we wszelkich akcjach, podejmowanych na rzecz pomocy dzieciom i młodzieży.

W skład Zarządu Komitetu wchodzi przedstawiciel Prezydenta Miasta, sprawujący nad Komitetem nadzór. Nadzór nad Wojewódzkim Komitetem Pomocy Dzieciom i Młodzieży i wszystkimi jego oddziałami sprawuje Wojewoda Poznański przez Swego Delegata, którym wyznaczył Naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego.

Ostateczną odpowiedzialność za dostarczenie wszystkim potrzebującym pomocy publicznej mieszkańcom w Poznaniu — a więc również dzieciom i młodzieży — niezbędnych środków do życia, spoczywa na Zarządzie Mejskim z tytułu prawnego obowiązku gminy wykonywania opieki społecznej publicznej. Pomoc finansową, jaką Miasto ew. udzielać będzie Komitetowi, pochodzić będzie z kredytów budżetowych, a więc z funduszów,

składanych przez obywateli miasta w postaci danin publicznych. Stąd też rola Zarządu Miejskiego w akcji pomocy dzieciom i młodzieży, a zwłaszcza w zakrese koordynacji wysilków i środków, ma wyjątkową wagę i dlatego Zarząd Miejski posiadać musi odpowiedni wpływ na przeznaczenie i zużycie udzielanych Komitetowi funduszów.

Na zakończenie nie sposób przemilczeć niezmiernie ważnej rzeczy: momentu psychologicznego i pedagogicznego w akcji pomocy dzieciom i młodzieży. Wszelka działalność czy to władz publicznych czy instytucyj prywatno-prawnych w powyższym zakresie, nie powinna wbijać się klinem pomiędzy dziecko a rodzinę, której ono jest częścią — wnosząc osłabienie więzi rodzinnej, rozluźnienie spoistości rodziny. Wprawdzie dziecko niejednokrotnie właśnie we własnej rodzinie wychowuje się w atmosferze zgubnej, deprawującej; nie mniej wydaje się słusznym, by odnośne instytucje — o ile możności — łagodziły skutki deprawacji, a w każdym razie unikały wywierania na dziecko wpływu szkodliwego (oczywiście niezamierzonego) w zakresie prowadzonych przez siebie akcyj. Pomoc winna być udzielana tak umiejętnie, przewidująco, wychowawczo, by równocześnie nie wstrząsać poczuciem wartości własnej dziecka czy młodzieńca jako ważnego członka społeczności. Należy dążyć do tego, by dziecko w refleksjach swoich nie musiało uczynić spostrzeżenia, że rodzina i rodzice są mu właściwie niepotrzebni względnie nawet przeszkodą.

Słów tych kilka o pedagogicznej stronie pomocy dzieciom i młodzieży nie wyczerpuje — rzecz jasna — całokształtu zagadnienia; chciałem, kończąc notatkę o Miejskim Komitecie Pomocy Dzieciom i Młodzieży, potrącić tylko o ten problem, z pracą nowego Komitetu tak bardzo się wiążący.

JUNACKIE HUFCE PRACY.

Redakcja nasza otrzymała obszerne materiały informacyjne z Ministerstwa Spraw Wojskowych o Junackich Hufcach Pracy. Ograniczona objętość czasopisma nie pozwala niestety na podanie ich in extenso. Dlatego też drukujemy je w wyjątkach i pewnym streszczeniu. Gdyby jednak którego z czytelników bliżej zainteresowały Junackie Hufce Pracy i pragnął zapoznać się z nimi dokładniej, bardzo chętnie udostępnimy mu wgląd do materiałów będących w naszym posiadaniu.

Redakcja

Opiekun społeczny w swej pracy spotyka się niemal na każdym kroku z problemem, co zrobić z młodzieżą, która po ukończeniu szkoły powszechnej wchodzi samodzielnie w życie. Większość tego młodego pokolenia znajduje się w trudnych warunkach materialnych, nie pozwalających na kształcenie się i obranie zawodu, wskutek czego właściwie nie robi nic, pozostając często w złym otoczeniu, demoralizującym młode dusze. W tym właśnie okresie dojrzewania młodzież kształtuje się ostatecznie

— a jakiż będzie wynik tego kształtowania, gdy odbywa się w zupełnej niemal bezczynności, pod wpływem różnych czynników destrukcyjnych, o które tak łatwo wśród bezrobotnych.

Z biegiem czasu młodzież nie osiągnąwszy żadnego wykształcenia zawodowego, staje się nic nie umiejącymi, niewykwalifikowanymi robotnikami, stanowiąc zwykłą siłę fizyczną i zasilając jedynie kadry bezrobotnych, podczas gdy dzisiejsze tempo rozwoju życia gospodarczego wymaga od każdego pracownika dużego zasobu wiadomości zawodowych. Potrzeba nam ludzi hartu, pracowników mocnych, zdobywczych, takich, którzy z zapałem i uporem potrafią pracować w imię lepszej przyszości.

Cóż więc począć z zastępami młodych bezrobotnych? Jak urobić tę naszą młodzież na dzielnych pracowników? Jak odciążyć rodziny od tego balastu, którym jest bezrobotna młodzież? Czyż jesteśmy bez rady i bez wejścia? Nie! Pomyślano o tym jak złu zaradzić, jeśli nie całkowicie, to przynajmniej częściowo

Istnieje organizacja, która ma właśnie na celu zatrudniać młodzież bezrobotną, nie dopuszczać, aby marnowała się w bezczynności, lecz przeciwnie — aby kształciła się na dzielnych pracowników, dobrych obywateli i bojowników o lepsze jutro Polski.

Organizacją tą są Junackie Hufce Pracy, w założeniu swym początkowo mające na celu tylko zatrudnienie bezrobotnej młodzieży, a w miarę rozwoju przeradzające się w cały system wychowawczy.

Junackie Hufce Pracy są wspólnym dziełem społeczeństwa i wojska.

W roku 1932 na Górnym Śląsku powstały Ochotnicze Drużyny Robocze. W następnym roku Związek Strzelecki uruchomił obozy pracy i tegoż roku powstało Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą jako instytucja podporządkowana Ministerstwu Opieki Społecznej. Stowarzyszenie to skupiło wszystkie, istniejące w tym czasie, drużyny robocze, oraz powołało do życie nowe. W roku 1935 całą tę organizację przejął Fundusz Pracy. Wreszcie od września 1936 roku służba pracy przeszła pod kierownictwo władz wojskowych, które przeobraziły ją podług swych zasad i obecnie prowadzą nadal.

Na czele Junackich Hufców Pracy stoi Komenda Główna, w której stanowiska kierownicze zajmują oficerowie służby stałej. Podlegają jej trzy komendy okręgowe — w Warszawie, Krakowie i Brześciu nad Bugiem.

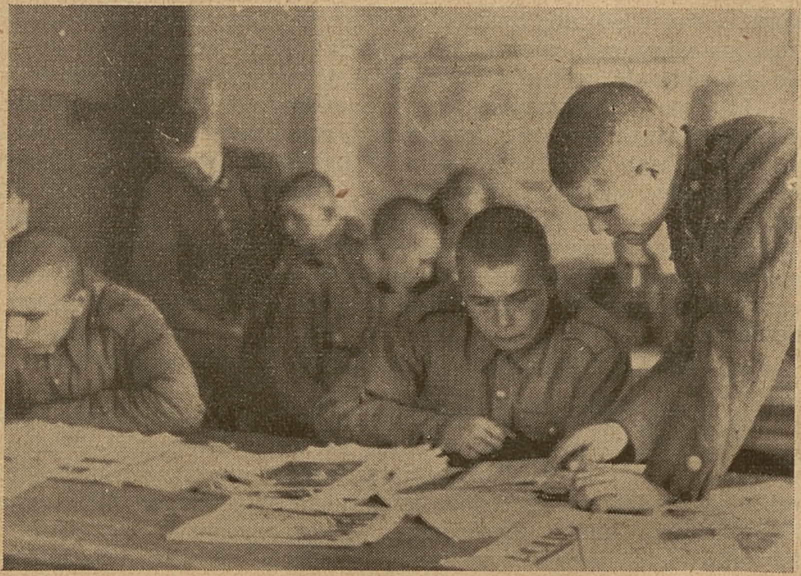
Jednostką podstawową jest batalion pracy, podzielony na kompanie. Ponadto istnieją warsztaty, ośrodki rolne i osiedla żeńskie. Kadrę w oddziałach junackich stanowią pracownicy, których dobiera się z pośród oficerów, podchorążych i podoficerów rezerwy wzgl. też emerytowanych oficerów i podoficerów.

Głównym celem Junackich Hufców Pracy jest wychowanie, przygotowanie zawodowe oraz zatrudnienie młodzieży bezrobotnej. Rozpatrzmy te trzy punkty.

Wychowanie jest zakreślone bardzo szeroko i dąży do urobienia junaków na dobrych obywateli, rzetelnych ludzi pracy

i przyszłych obrońców kraju. W szeregach junackich młodzież uczy się miłości Ojczyzny, poczucia dumy i godności narodowej, zrozumienia spraw i zadań Państwa Polskiego, poczucia obowiązków obywatelskich, karności i współdziałania społecznego, sumiennej pracy, samodzielności i inicjatywy, poszanowania cudzej własności, zamiłowania do ładu, porządku, czystości itp.

Drugim celem Junackich Hufców Pracy jest przygotowanie zawodowe, które musimy podzielić na 2 etapy. Pierwszym z nich jest oświata ogólna, którą prowadzą oficerowie oświatowi, polegająca na obowiązkowym dokształceniu w ramach 4 klas szkoły powszechnej wzgl. dla tych, którzy ukończyli 4 klasy — na dokształcaniu w zakresie 5, 6 i 7 klas szkoły powszechnej.



W świetlicy junackiej

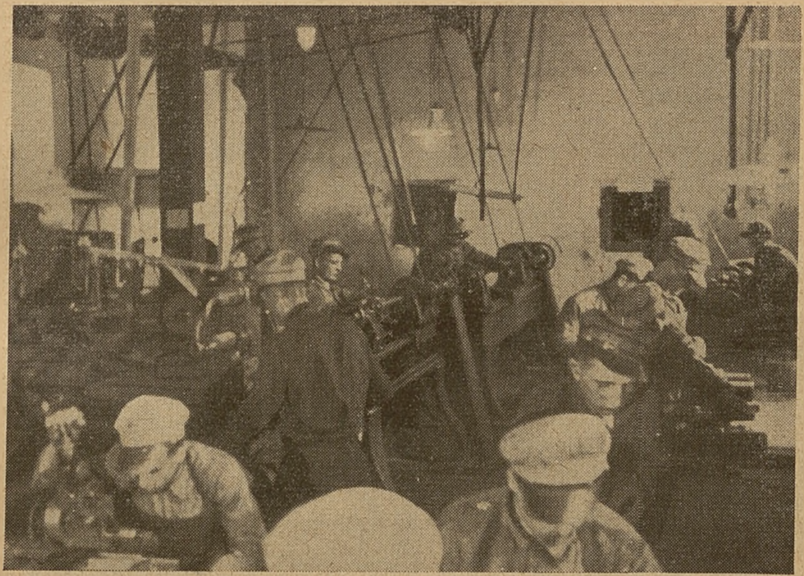
Junackie Hufce Pracy na zasadzie rozporządzenia Ministra Oświaty, mają prawo wydawania świadectw ukończenia 4 klas szkoły powszechnej. Wreszcie przy pracach w różnych częściach kraju, oraz korzystając z wycieczek, junacy poznawają kraj, bogactwa jego i kulturę.

Dalszym etapem przygotowania do zawodu jest już ścisłe wyszkolenie zawodowe, zorganizowane na zasadach ustalonych w porozumieniu z Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Min. Przemysłu i Handlu oraz Związkiem Izb Rzemieślniczych.

Wyszkolenie zawodowe ma na celu przysporzyć krajowi biegłych zawodowców, a zarazem odciążyć wieś od nadmiaru rąk roboczych i przesunąć tych, co nie mają pracy na wsi — do handlu, przemysłu i rzemiosła w mieście, a wreszcie przyczy-

nia się do spolszczenia gospodarki. Ponieważ szkolenie zawodowe odbywa się na koszt Skarbu Państwa, wybiera się doń tylko tych junaków, którzy odznaczają się gorliwością w pracy, oraz rzetelnością i przy tym mają odpowiednie wykształcenie (do niektórych zawodów jest potrzebne 4, 6 lub nawet 7 klas szkoły powszechnej).

Junacy szkolą się na rzemieślników w szeregu różnych rzemiosł, na biegłych robotników fabrycznych, szczególnie w różnych gałęziach przemysłu metalowego, na pracowników kupieckich i innych. Szkolenie w rzemiośle jest to zwykły termin rzemieślniczy, odbywany w warsztatach, z dodatkiem nauki na kursach i trwa 2 do 3 lat. Po ukończeniu szkolenia junak zdaje egzamin przed komisją i otrzymuje świadectwo czeladnicze. Natomiast szkolenie junaków na wykwalifikowanych robotników przemysłowych odbywa się w odpowiednich frabrykach.



Szkolenie zawodowe junaków w fabrycznym warsztacie ślusarskim.

Dotychczas szkolenie zawodowe w Junackich Hufcach Pracy ograniczało się do niewielkiej liczby zawodów i uczestników. Po wyjściu z okresu prób i doświadczeń, w listopadzie 1938 r., skoszarowano junaków, przeznaczonych do kształcenia zawodowego w specjalnych jednostkach organizacyjnych, rozlokowanych w ośrodkach przemysłowo-rzemieślniczych. M. in. Junackie Hufce Pracy szkolą junaków w Poznaniu w zakładach Cegielskiego.

W roku 1938/39 Junackie Hufce Pracy szkolą 3.472 junaków i 256 junaczek na następujących zawodowców: ślusarzy ma-

szynowych, samochodowych i precyzyjnych, kowali, tokarzy metalowych, monterów silnikowych, wiertniczych i studniarskich, kotlarzy, stolarzy budowlanych i meblarskich, spawaczy, rymarzy, rękawiczników, cholewkarzy, białokórników, lakierników, czapników, szklarzy, blacharzy, piekarzy, cieśli, murarzy, elektromonterów, elektroinstalatorów, hutników metalowych, przodowników drogowych, nadzorców robót wodno-melioracyjnych sklepowych, magazynierów spółdzielczych, pomocników, kupieckich i drobnych kupców oraz straganiarzy, samodzielnych rolników, kelnerów, boyów i portierów hotelowych, obługę okrętową, kamieniarzy, brukarzy, betoniarzy i palaczów kotłów.

Po wcieleniu do Junackich Hufców Pracy, które odbywa się na wiosnę i po kilkutygodniowym, podstawowym przeszkoleniu, wszyscy junacy odchodzą na roboty ogólne, trwające przez cały okres letni. Praca ta — wyłącznie przy robotach ziemnych — trwa 6 godzin dziennie — reszta czasu jest przeznaczona na



Junacy przy budowie drogi w Karpatach Wschodnich.

naukę, ćwiczenia wojskowe i wychowanie fizyczne. W okresie tego pierwszego półrocza wybiera się z pośród junaków, mających odpowiednie wykształcenie, tych, którzy wyróżniają się gorliwością i kieruje do szkolenia zawodowego. Zawód natomiast wybierają sobie junacy sami, według zamiłowania, przygotowania i zdolności.

Po ukończeniu pierwszego okresu robót letnich, junacy przeznaczeni do szkolenia zawodowego, przechodzą do odpowiednich ośrodków szkolnych, gdzie uczęszczają do warsztatów i na kursy.

Junacy, którzy nie zgłosili się do szkolenia zawodowego, bądź też nie mają odpowiednich warunków, przechodzą przez okres zimowy kurs oświaty ogólnej, przysposobienia wojskowego I. stopnia oraz wychowania fizycznego. W drugim roku, junacy ci pracują nadal latem przy robotach ziemnych, przy których mają możność specjalizacji na brukarzy, kamieniarzy itp. wykwalifikowanych robotników. W ostatnim wreszcie okresie służby — zimą, kształcą się nadal w zakresie szkoły powszechnej, zaznajamiają się z ustawodawstwem socjalnym i przechodzą II. stopień przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Zwykła służba junacka trwa 2 lata, a dla junaków kształcących się zawodowo, przedłuża się ją do ukończenia szkolenia. W okresie służby wszyscy junacy korzystają z okazji świąt z urlopów 2—4 tygodniowych.

Młodzież żeńska w szeregach Junackich Hufców Pracy pozostaje przez cały czas w stałych osiedlach, prowadząc głównie gospodarkę wiejską, jak np. ogrodnictwo, warzywnictwo, hodowlę zwierząt gospodarskich, bądź też pracując w warsztatach rzemieślniczych, krawieckich, tkackich, trykotarskich itp. Praca ta trwa 6 godzin dziennie; w czasie pozostałym junaczki dokształcają się w zakresie szkoły powszechnej, oraz szkolą się w obranym przez siebie zawodzie tak praktycznie jak i teoretycznie. Wreszcie w ramach wychowania ogólnego, junaczki przygotowują się do obowiązków gospodyni i matki.

Zaznaczyć należy, że junaczki opiekują się dziećmi, dożywiają je w swych osiedlach, prowadzą świetlice, dziecińce itp.

W czasie służby junacy i junaczki otrzymują całkowite wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie, żołd, (który wynosi miesięcznie dla młodszego junaka 7.50 zł, junaka 9 zł, starszego junaka 12,— zł), oraz premię. Premię otrzymują junacy tylko wówczas, kiedy pracują fizycznie w okresie letnim przy robotach publicznych, natomiast junaczki otrzymują premię przez cały czas służby; wynosi ona 0,30 zł dziennie. Całą premię junacy są zobowiązani złożyć na książeczkę oszczędnościową. Oszczędny junak, opuszczając szeregi Junackich Hufców Pracy, przeciętnie wynosi oszczędności na kwotę 150.—zł (W roku 1937 oszczędności junackie wynosiły 904.000.— zł). Wreszcie junacy korzystają z opieki lekarskiej i ulgowych przejazdów kolejowych oraz ulgowych taryf pocztowych.

W razie utraty zdrowia na stałe, junacy otrzymują dożywotnie zaopatrzenie ze Skarbu Państwa na tych samych zasadach jak inwalidzi wojskowi.

Junacy mają zapewnioną również opiekę duchowną.

Zaciąg do Junackich Hufców Pracy jest ochotniczy i odbywa się w okresie zimowym; do Junackich Hufców Pracy przyjmuje się młodzież w wieku 18—20 lat, a w pewnych wypadkach również i młodszą. O zaciągach informują osobne ogłoszenia. Zaciąg taki odbywa się właśnie obecnie w Poznaniu. Ochotnicy winni złożyć w Wydziale Wojskowym, Plac Sapieżyński 9 (we wsiach podania przyjmują Zarządy Gminne, a w mia-

stach Zarządy Mejskie) podanie, dołączając poświadczenie obywatelstwa, metrykę urodzenia, zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do Junackich Hufców Pracy, świadectwo moralności wzgl. poświadczenie policji o nienagannym prowadzeniu się, zaświadczenie Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy o rejestrowaniu w charakterze poszukującego pracy oraz ostatnie świadectwo szkolne. Należy przy tym nadmienić, że wymiene dowody można uzyskać bezpłatnie, podobnie jak starając się o przyjęcie do ochotniczej służby wojskowej.

Bliższych informacyj o zaciągu itp. udzielić może Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Poznaniu — Plac Sapieżyński nr 9.

WITOLD KARPOWICZ

ZADANIA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH W ZWALCZANIU KONKUBINATÓW.

Poza pomocą materialną, udzielaną z funduszów budżetowych gminy, działalność opiekunów społecznych winna również objąć szereg zagadnień z dziedziny pomocy i opieki moralnej, działającej równolegle z pomocą materialną, a nawet często uzupełniającej ją lub zastępującej. Niejednokrotnie bowiem służenie pomocą moralną daje lepsze wyniki od zapomogi w pieniądzu, zaspakającej tylko pewien wycinek potrzeb bieżących, podczas gdy wskazanie właściwej drogi w odpowiedniej chwili może być momentem przełomowym dla podniesienia poziomu gospodarczego i moralnego jednostki. Nie ulega wątpliwości, że stałe zaspakajanie z funduszów publicznych wyłącznie potrzeb materialnych, z czasem pozbawia podopiecznych samodzielności i zrzuca całkowity ciężar ich utrzymywania na opiekę społeczną. Dlatego też praca społeczna, skupiająca uwagę jedynie na zaspokojeniu bieżących potrzeb materialnych, byłaby pozbawioną wszelkiej wartości, gdyby rezultatem jej nie było równoczesne moralne podniesienie wspieranych i skierowanie ich na drogę samodzielności gospodarczej.

Na łamach naszego czasopisma będziemy omawiali poszczególne zagadnienia napotykane w pracy społecznej, tak. by przenikały one do ogółu działaczy społecznych i wzmogły ich działalność między innymi, również w kierunku opieki moralnej. Dzisiaj pragnąłbym omówić jedno z zagadnień, a mianowicie sprawę konkubinatów, niestety na naszym terenie dość często spotykanych wśród ubogich i bezrobotnych.

Rozważmy tę sprawę z punktu widzenia opieki społecznej, a w szczególności opieki nad dziećmi nieślubnymi, pochodzącymi z konkubinatów.

Rodzina stanowi mur ochronny, w obrębie którego wychowuje się dziecko w poczuciu bezpieczeństwa, opieki i miłości rodzicielskiej, i który chroni dziecko przed złymi stronami życia, zanim dojdzie do sił, by samo mogło je zwalczać. Rodzina przy tym jest zamkniętą w sobie komórką społeczną i gospodarczą,

na której opiera się każde społeczeństwo. Dlatego też każda społeczność instynktownie zdąża do tworzenia i podtrzymywania tych komórek, które jednak tylko wówczas mogą być silne i trwałe, gdy opierają swą egzystencję na zalegalizowanych prawem podstawach, a więc gdy chroni je prawo cywilne i kościelne.

Niestety spotykamy wiele związków nielegalnych, które zwłaszcza w niższych sferach ludności utarły się i dzisiaj „życie na wiarę" nie stwarza dla żadnej ze stron specjalnej ujmy.

Mężczyzna i kobieta, zawierający nielegalny związek, zwany przez prawo konkubinatem, nie zawsze nie mogą zawrzeć legalnego małżeństwa. Niestety, nie posiadam danych statystycznych co do ilości konkubinatów ani też przyczyn ich na tut. terenie. W długoletniej praktyce w Wydziale Opieki Społecznej zetknąłem się z różnymi przyczynami i formami konkubinatów. Naprzykład bardzo często spotykałem się z konkubinatami osób stanu wolnego, którym prawnie nic nie przeszkadza w zawarciu małżeństwa. Dlaczego go jednak nie zawierają? Trudno byłoby udzielić na to odpowiedzi ujmującej wszelkie wypadki. Przyczyny są różne. Spotkałem się np. kiedyś w praktyce z ubogą, niejaką J., która, żyjąc od dłuższego czasu w konkubinacie, miała siedmioro nieślubnych dzieci. Na zapytanie, dlaczego z ojcem naturalnym dzieci nie zawrze związku małżeńskiego, otrzymałem odpowiedź, że on nie chce, ponieważ jest bezrobotnym i nie mógłby utrzymać tak licznej rodziny. Z podobnym tłumaczeniem spotykałem się nieraz później i doszedłem do przekonania, że raczej ze strony mężczyzny bezrobocie stanowi główny motyw tego „życia na wiarę", ponieważ obawia się, że z chwilą zawarcia małżeństwa, opieka społeczna mogłaby wstrzymać zasiłek, udzielany matce nieślubnej na wychowanie dzieci. Jest to więc zupełnie niemoralny popęd do przerzucenia swych obowiązków rodzicielskich na instytucje publiczne.

Oczywiście w podobnych warunkach opieka społeczna musi położyć główny nacisk na zalegalizowanie tego związku, którego nielegalność obciąża społeczeństwo obowiązkami nieraz bardzo kosztownej opieki.

Ks. Pringle, przedstawiciel Szwajcarii, w przemówieniu swym na III. Międzynarodowej Konferencji Pracy Społecznej, wysunął tezę, że zbyt daleko idące przejmowanie przez opiekę społeczną obowiązków, które powinna spełniać rodzina, nie przysparza etycznych wartości, a wręcz przeciwnie, niszczy je *). Na przytoczonym wyżej, bynajmniej nie oderwanym od rzeczywistości przykładzie, możemy sprawdzić słuszność i życiowość tej tezy.

Bezrobocie jako uzasadnienie „życia na wiarę" powtarza się naogół bardzo często, spotykałem się jednak również nieraz

---

*) Sprawozdanie z III. Międzynarodowej Konferencji Pracy Społecznej — kwartalnik „Praca i Opieka Społeczna", nr 2. Wydawnictwo Ministerstwa Opieki Społecznej, Warszawa 1937.

z dziwną niechęcią wiązania czy to jednej czy też obu stron swego życia, względnie obie strony oświadczają, że nie posiadają narazie środków na zapłacenie ślubu, ubrania itp. To „narazie“ trwa nieraz całe lata, aż wreszcie obciążywszy opiekę społeczną odpowiednią ilością dzieci nieślubnych, konkubinariusze mniej lub więcej zgodnie rozchodzą się.

Przytoczone wypadki byłyby jednak najprostsze.

Często natomiast spotykamy się z całym splotem czynników, skomplikowanym w istny węzeł gordyjski, który rozwiązać jest wprost niemożliwością — chyba przeciąć ostrzem prawa, dysponującego pewnymi środkami przymusowymi. Należy tu bowiem zaznaczyć, że władze publiczne (w Poznaniu Starostwo Grodzkie) są powołane do zwalczania konkubinatów, dających publiczne zgorszenie. W tych wypadkach władze mogą nakazać zerwanie konkubinatu, wykonując swe zarządzenia przy zastosowaniu przepisów o postępowaniu przymusowym w administracji.

Spotykamy często konkubinaty wśród reemigrantów. Winę tu ponosi rozdział małżeństwa wskutek wydalenia jednej ze stron z Francji. Mąż, względnie żona, w Polsce lub we Francji. z czasem znajdą towarzysza i, tworząc konkubinat, oczekują na śmierć drugiej strony. Inny wypadek — mąż w więzieniu, opuszczona żona znajduje sobie przyjaciela, mąż po zwolnieniu z więzienia nie wraca do niej, lecz tworzy drugi konkubinat. Przykładów takich moglibyśmy podać nieskończoną ilość. Przyczyn konkubinatów wśród mężczyzn żonatych i zamężnych kobiet należy szukać przede wszystkim w porzuceniu rodzin przez ojców.

Oczywiście nie możemy pominąć tu spotykanego nieraz osłabienia hamulców moralnych wśród ubogich i bezrobotnych, oraz osłabienia wiary, odgrywającej bardzo poważną rolę w moralności społecznej.

Aby nie przekraczać zakrojonego tematu, nie będziemy rozważali głębiej przyczyn konkubinatów, nieraz bardzo ciekawych dla socjologa, lecz w istocie samej bardzo prostych, tkwiących wprost w naturze ludzkiej i powróćmy do zwyklego owocu konkubinatu, a mianowicie nieślubnego dziecka.

Konkubinariusze, zawierając konkubinat, czynią to niemal wyłącznie z pobudek egoistycznych, nie myśląc o skutkach. A skutki ponoszą niestety nie oni sami, lecz to, co żadnej winy ne ponosi, a mianowicie — ich dziecko. O ile dziecko jest dla małżeństwa zazwyczaj błogosławieństwem, o tyle dziecko nieślubne jest dla matki ciężarem, przede wszystkim moralnym. Dziecko to wzrasta bez poczucia opieki, a często i miłości i na tym tle zazwyczaj następuje już za młodych lat naruszenie systemu nerwowego, połączone z poczuciem własnej małowartościowości. Na kształtowanie dziecka nieślubnego wpływa poza tym szereg czynników działających jeszcze przed urodzeniem, a upośledzających go nie tylko psychicznie, lecz w równym stopniu i fizycznie. Dziecko nieślubne jest upośledzone nie tylko w domu, lecz w całym społeczeństwie i spotyka się z tym swoim „garbem społecznym“ już od chwili, w której matka pozostawia

je poraz pierwszy wśród rówieśników na podwórku. Określenie „bękart" towarzyszy mu przez długi czas, wzbudzając w nim od lat najmłodszych żal do matki, żal do rówieśników, żal do całego społeczeństwa. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy z tej depresji psychicznej, którą przeżywa dziecko już w latach najmłodszych. Wiemy dobrze, że młodzież, zwłaszcza w wieku szkolnym, posiada szczególny dar do wyszukiwania słabych stron i szczególną dozę złośliwości, która na tym nieszczęsnym owocu nierozwagi rodziców ma teren do wyładowania. A gdzież to dziecko ma szukać ochrony?

To upośledzenie, będące nieuniknionym skutkiem warunków, wywiera niezatarte piętno na całym życiu dziecka i popycha je na drogę występków. Wiemy dobrze ze statystyk, że przede wszystkim właśnie z pośród dzieci nieślubnych rekrutują się przestępcy i prostytutki. Ten los dziecka, rzuconego na śmietnik życia, jest oskarżeniem matki nieślubnej i ojca oraz środowiska, wśród którego dziecko wychowuje się.

Rozważając sprawę konkubinatów, pozostańmy narazie przy najprostszej ich formie, a więc, gdy obie strony są stanu wolnego. Skomplikowano formy konkubinatu postaramy się z czasem omówić w następnych numerach „Wiadomości Społecznych", korzystając z łaskawej współpracy przedstawicieli duchowieństwa i sądownictwa.

Bezsprzecznie w każdym człowieku tkwi instynkt do życia rodzinnego. I tu otwiera się obszerne i wdzięczne pole do działania dla opiekunów społecznych, których obowiązkiem, wziętym na siebie z chwilą złożenia przyrzeczenia, jest nie tylko roztaczanie opieki materialnej, lecz również pielęgnowania, rozwijanie i utrwalanie tych dodatnich uczuć, które w głębi dusz ludzkich drzemią. Opiekunowie społeczni, pełniący swe obowiązki jako osoby zaufania społeczeństwa, niewątpliwie dzięki dużemu doświadczeniu, potrafią znaleźć drogę do tych opuszczonych serc. Czasem jedno słowo w odpowiednim momencie może doprowadzić konkubinariuszów (o ile oczywiście nie ma ku temu żadnych przeszkód prawnych, gdyż ten właśnie szczególny przypadek wzięliśmy za przedmiot naszych rozważań w tym artykule) do zawarcia małżeństwa, a nieraz trzeba będzie dużo wysiłków i samozaparcia, by doprowadzić wreszcie do celu.

Dla wyjaśnienia należy nadmienić, że udzielenie ślubu cywilnego jak i kościelnego dla ubogich nie pociąga za sobą żadnych kosztów. Najaktualniejszą byłaby właściwie sprawa zebrania dokumentów potrzebnych do udzielenia ślubu. Opiekun społeczny może tu udzielić zainteresowanym dużo wyjaśnień i ułatwić im uzyskanie dokumentów, względnie — o ile będzie to mu sprawiało trudność, może skierować zainteresowanych do Wydziału Opieki Społecznej, który jak najchętniej udzieli zawsze wyczerpujących informacyj.

Kwestia ubrania, zagospodarowania itp., nie może być uważana za nieprzezwyciężoną przeszkodę.

Ciekawie pod tym względem przedstawia się działalność opiekunów społecznych w Warszawie, nastawiona nie tylko na

wspieranie z funduszów gminy, lecz również na własną zapobiegliwość w zakresie pomocy moralnej i gromadzenia własnym staraniem środków na zaspokojenie potrzeb podopiecznych z ofiarności społecznej. Warto zastanowić się, czy nie byłoby wskazanym, aby opiekunowie społeczni również w Poznaniu rozwinęli w tym kierunku swą działalność. Należy podkreślić, że wyniki tej działalności opiekunów społecznych w Warszawie są bardzo piękne, i ilość zebranych wśród społeczeństwa i rozdanych ubogim ofiar, stanowi najlepsze świadectwo, że czynnik obywatelski, działający przy urzędowej opiece społecznej, może zdziałać więcej, niż nawet najlepiej zorganizowana urzędowa pomoc publiczna.

Opiekun społeczny, którego teren działalności w Poznaniu jest niewielki, niewątpliwie zna większość mieszkańców swego obwodu — ubogich i zamożnych. Do tych więc, którzy mogą dopomóc, powinien się zwrócić jako rzecznik ubogich o pomoc i niewątpliwie będzie mógł ją uzyskać. Jakże bowiem często znajdują się w domach rzeczy, które zawadzają, nie wiadomo co z nimi zrobić, ot poprostu bezużyteczne, a jakże wartościowe byłyby dla tych, którzy nic nie posiadają.

W ostateczności, ale na tę ostateczność muszę położyć specjalny nacisk, Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej posiada pewien fundusz dyspozycyjny, będący coprawda przeważnie na wyczerpaniu, złożony z drobnych ofiar społeczeństwa. Z funduszu tego można udzielać zapomóg w wypadkach specjalnie zasługujących na uwzględnienie. Podkreślić wypada, że na ułatwienie małżeństwa nie można użytkować funduszów budżetowych, przeznaczonych na opiekę społeczną, gdyż wydatki takie nie są kosztami opieki społecznej.

W zakresie zwalczania konkubinatów działały dotychczas różne prywatne organizacje charytatywne, natomiast opiekunowie społeczni w tej sprawie dotychczas nie rozwijali szerszej działalności. Mamy więc przed sobą pole, leżące niemal odłogiem, na którym rozpoczniemy pracę ciężką i nieraz niewdzięczną, lecz za to zasługującą na najwyższy szacunek i uznanie.

Dnia 26 grudnia 1938. zmarł

ś. p.

Józef Hoffmann

opiekun społeczny XXI. okręgu opiekuńczego, przeżywszy lat 54

Zmarły sprawował od maja 1937 r. honorowy urząd opiekuna społecznego, spełniając Swe obowiązki gorliwie i sumiennie i oddając Swe siły i bezinteresowną pracę dla dobra ubogich.

Cześć jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI W POZNANIU
Miejska Komisja Opieki Społecznej

KRONIKA.

Poświęcenie działek, osiedla miejskiego w Krzyżownikach i krzyża w osiedlu. Dnia 30 października 1938 r. odbyło się poświęcenie działek w osiedlu miejskim w Krzyżownikach, w którym zamieszkuje obecnie 100 rodzin. Poświęcenia dokonał ks. dyr. Jasiński w obecności p. Wiceprezydenta Miasta Z. Zaleskiego, p. Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej T. Starzonka oraz przy licznym udziale mieszkańców osiedla. Z poświęceniem działek połączono poświęcenie krzyża w osiedlu. Krzyż ten wykonany z drzewa dębowego i ustawiony przy wejściu do osiedla na podmurowaniu, przyczynia się nie tylko do wzmożenia religijności mieszkańców, lecz stanowi również piękny fragment dekoracyjny osiedla.

Aby przyczynić się do uświetnienia uroczystości, Wydział Opieki Społecznej przyznał 80 mieszkańcom osiedla osobne zapomogi, za uprzednim odrobkiem przy pracach nad porządkowaniem i upiększaniem osiedla. Poza zapomogą w gotówce otrzymali mieszkańcy osiedla węgiel w ilości po 50 kg na ognisko.

Konkurs czystości mieszkań. W osiedlu w Krzyżownikach Wydział Opieki Społecznej zorganizował konkurs czystości mieszkań. Nagrody pieniężne w sumie 183,— zł podzieliło jury, złożone z pań miejscowego społeczeństwa, między 15 wyróżnionych rodzin.

Konkurs deklamacji dzieci szkolnych. Na konkurs deklamacji, którego zorganizowanie dla dzieci pochodzących z osiedla w Krzyżownikach, zlecono kierownikowi szkoły powszechnej, Wydział Opieki Społecznej przeznaczył 75,— zł. Z kwoty tej zakupiono dla 15 wyróżnionych dzieci przybory szkolne oraz części odzieży.

Zorganizowanie ochronki przy ul. Suchej. Zamiarem Wydziału Opieki Społecznej jest zorganizowanie ochronek przy każdym z osiedli miejskich, w których umieszcza się w zasadzie rodziny, obarczone większą ilością dzieci, zwłaszcza małoletnich. W ciągu ostatnich 2 lat, uruchomiono ochronki przy osiedlach w Naramowicach, w Dębcu, Kopaninie oraz przy Miejskim Domu Noclegowym i dwóch warowniach. Ostatnio dnia 15 grudnia 1938 r. Wydział Opieki Społecznej, przy gorliwej współpracy, niestrudzonej działaczki społecznej p. prof. Posadzowej, uruchomił ochronkę w Głównej przy ul. Suchej, przeznaczoną dla dziatwy z osiedla przy Al. Bałtyckiej. Teren wydzierżawiła na ten cel Spółka Akcyjna „Karpaty" na bardzo dogodnych warunkach. Ochronka mieści się narazie w prowizorycznie urządzonym 4-pokojowym domku; z czasem po przebudowaniu baraku, znajdującego się na wydzierżawionym terenie, przeniesie się ją do dogodniejszego lokalu. Rozległy teren przy ochronce, odpowiednio ogrodzony, pozwala na urządzenie również dziecińca dla dziatwy.

Uroczystości gwiazdkowe w Miejskim Domu Starców. W dniu 24 grudnia 1938 r. o godz. 12-tej odbyło się w Miejskim Domu Starców, Dar Kupiectwa Poznańskiego, uroczyste łamanie opłatka, w którym wzięły udział Władze Zakładu, Patronat, kierownictwo, lekarz, siostry, pensjonariusze i służba. Skromną uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem kilku kolęd i wygłoszeniem przez pensjonariuszów deklamacji, po czym w serdecznych słowach przemówili do pensjonariuszów Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej oraz kapelan Zakładu ks. prof. Bączkiewicz. Łamanie opłatka i składanie życzeń zakończyło tych kilka pięknych chwil.

———

Gwiazdka w Miejskim Domu Noclegowym. Dnia 22 grudnia 1938 r. o godz. 16-tej w świetlicy Domu Noclegowego, dzieci uczęszczające do ochronki zakładowej, wykonały przedstawienie jasełkowe. Dnia 24 grudnia 1938 r. o godz. 10-tej odbyła się w Domu Noclegowym gwiazdka dla dzieci rodzin, mieszkających przejściowo w zakładzie, urządzona wspólnym kosztem Wydziału Opieki Społecznej i Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Wszystkie dzieci, przebywające w zakładzie, otrzymały ciepłą bieliznę, słodycze i zabawki, które rodzielił, przebrany za „gwiazdora" jeden z mieszkańców zakładu. Uroczystości te, poza władzami opieki społecznej, zaszczycili swą obecnością ks. kanonik Szreybrowski, ks. dr Filipiak, ks. dyr. Jasiński i inspektor szkolny prof. Kandziora. Widok radości i wdzięczności świecących w oczach dziatwy, był dla inicjatorów uroczystości prawdziwą nagrodą za włożony trud.

W oba dni świąteczne wszyscy mieszkańcy Domu Noclegowego otrzymali obfitsze śniadania, składające się ze strucla i kiełbasy.

———

Ofiarność opiekuna społecznego p. Wacława Komornickiego. Mamy do zanotowania godną najwyższego uznania i szacunku ofiarność opiekuna społecznego z III. okręgu opiekuńczego, p. Wacława Komornickiego, który od szeregu lat, z okazji świąt, obdarza ubogich z własnych funduszów. I w tym roku p. Komornicki, niezależnie od 130 paczek rozdanych przez siebie ubogim, oddał do dyspozycji III. Okręgowej Komisji Opieki Społecznej 90 paczek żywnościowych celem obdarowania ubogich III. okręgu.

Za ten wysoce obywatelski czyn, Zarząd Miejski i Miejska Komisja Opieki Społecznej składają p. Komornickiemu wyrazy serdecznego podziękowania.

Biuro Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Grunwaldzka 22, pokój 10, telefon 79-52. — Redaktor: Witold Karpowicz.
Wydawca: Zarząd Miejski w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Leon Misiak
(dawn. D. O. K. VII.)
Poznań — ulica Babińskiego nr 3